

PIOSNKI HARCERSKIE.

II.

*Noc zapadła w czarnej szacie,
księżyc w górze łśni,
a ja stoję sam na czacie,
straszno, straszno mi!*

*Cóż mam robić nieszczęśliwy.
w tak ciężkiej żałobie;
chodzę wkółko ledwo żywy,
i tak nucę siebie:*

*Oj! duli, duli, duli, duli! Oj! duli, duli, du!
Patrzcie, patrzcie! co za dusza
w krzakach siedzi tam.
Tu przedemną wróg się rusza,
a ja stoję sam.*

*Więc na alarm trąb chłopaku,
syp do ognia drzewa!
Nie! to ptaszek usiadł w krzaku
i tak sobie śpiewa:*

Oj! duli, duli, duli, duli! Oj! duli, duli du!

TAK SIĘ ZACHOWUJ ZAWSZE.

Sala wystawowa. Ściany. Podłoga. Sufit. Harcerze łażą, latają, biegają. Przylepiają, przybijają i przyczepiają. Tu kartonik, tu papierek, tam model izby harcerek. — Czy to muły, czy to osły, czy inne juczne zwierzęta? Idą, idą długim szeregiem objuczone druchy. Ten ma na plecach most kolejowy, tamten na głowie kosz na śmiecie dźwiga, ten coś wykonał w drzewie, a ów w gipsie. Ten się z ogromnym czołgiem czołga, a ten karabin maszynowy zdziałał (bo przecie i to było w „projekcie”). Zaciera ręce A. C. — i komenderuje: „Dalej go, postawić tutaj! Model sikawki na front... Pokaż, czy funkcjonuje? Dobrze, sika! Odstawić! Tropienie na stół większy, higiena na mniejszy. Postawić mi tutaj „celowanie i błędy celowania”. — A co to jest? Według rozkazu! To „fotografie i rysunki typów wieśniaków i wieśniaczek, strojów codziennych i świątecznych, obrządków ludowych, wyrobów zdobnictwa ludowego i oryginalnych przedmiotów codziennego użytku, opisy zwyczajów charakterystycznych, podania, przesady, przepowiednie, przysłowia, pieśni ludowe, nieznane klechdy i gadki, baśni ludowe!” Gdzie złożyć? — „Różnij tu na podłogę!” — I tak idzie praca szybko i sprawnie. Ekspонатów pomieścić się nie da. Przychodzą goście i... zachwyt odbiera im mowę. Zupełnie niemi odjeżdżają do gniazd rodzinnych, gestykulacją tylko objawiając swój zachwyt...

NIGDY ZAŚ TAK.

Ciemno w sali, głucho w sali — no i co to będzie dalej! Ciemno wszędzie, głucho wszędzie — niewiadomo co będzie... Pełno wokół stołów, gratów, ale nie ma ekspozatów.

Jeden tam kapnął jakiś papierek, — zrobiła coś tam któraś z harcerek, jakiś modelik stanął na stole... Harcerze gości wywiedli w pole. — Zbiła się w ciasną grupkę komisja wystawowa i płacze w kąci. — Skandal się zrobił, skandal bez granic! Teraz nas ludzie będą mieć za nic. — Za dużo było gwałtu i pośpiechu, a teraz naród ma powód do śmiechu...”

Przepadło wszystko i już się nie wróci...

A druh koło druhny stoi i się smuci...



OD REDAKCJI I ADMINISTRACJI.

Z numerem niniejszym kończymy pierwszy okres naszego wydawnictwa. Oddając go w ręce czytelników w ozdobniejszej szacie zewnętrznej pragniemy wynagrodzić tem pewne usterki numerów poprzednich.

Współpracownikom naszym i wszystkim przyjaciołom dziękujemy jaknajserdeczniej za okazane poparcie i życzliwość. Przez staranniejszy jeszcze dobór treści i wygląd zewnętrzny postaramy się zato w przyszłym roku wywdziżyć.

II. rok wydawnictwa zaczniemy z dniem 1 stycznia 1920 roku. Raz jeszcze zapraszamy wszystkich instruktorów i harcerek do nadsyłania tak swych uwag co do sposobu wydawania, jak i do nadsyłania artykułów wszelkiej treści, korespondencji i t. p.

Celem uregulowania nakładu upraszamy każdego, kto chce zostać naszym stałym prenumeratorem o łaskawe zawiadomienie nas pocztówką i możliwie wcześnie złożenie prenumeraty za pierwsze półrocze 1920 roku z góry, która wyniesie za pół roku, wraz z przesyłką pocztową 8 kor. Wszystkie drużyny, sklepy i kramy, oraz komisje dostaw harcerskich upraszamy również o doniesienie nam, ile egzemplarzy pobierać zamierzają.

Nadzwyczajne kosztta wydania niniejszego numeru zmuszają nas do podniesienia jego ceny na 2.50 K.

Ponieważ bardzo wielu harcerek z powodu wyjazdu z Tarnowa (wakacje „węglowe”) nie otrzymało na czas 5-go Nru i dlatego nie mogło wziąć udziału w konkursie, przedłużamy termin nadsyłania rozwiązań na zagadki i szrady z 5-go Nru do 15-go grudnia. W numerze styczniowym ogłosimy rozwiązania i nagrody.

CZUWAJ!